

Już jesienią ukaże się książka o Jaromirze Nohavicy z Cieszynem w tle

Data publikacji: 4.03.2015 19:00

Jesienią do księgarń trafi książkowy wywiad dziennikarki RDC Polskiego Radia Teresy Drozdy z piosenkarzem i kompozytorem Jaromirem Nohavicą. To pierwsza autoryzowana biografia pisarza. Teresa Drozda ujawnia nam kulisy powstania książki.

□

Łukasz Grzesiczak: Niedawno Internet obiegra fotografia z oficjalnego podpisania umowy na wydanie książki. Czy może się Pani podzielić informacjami na temat tej premiery? Z jakim wydawnictwem podpisano umowę i kiedy ukaże się dokładnie książka?

Teresa Drozda: Umowa została podpisana z wydawnictwem Agora. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, na rynku ukaże się jesienią tego roku. Proszę trzymać kciuki!

To pierwsza autoryzowana biografia Jaromira Nohavicy. Jak udało się Pani namówić popularnego piosenkarza i kompozytora do powstania tej książki?

Nie namawiałam Jaromira na tę książkę. Spotykamy się od 2001 roku i od 2001 roku nagrywam z nim wywiady, które z czasem zamieniły w coś na kształt wywiadu-rzeki. Kiedy do Jarka zgłosił się polski wydawca z propozycją napisania książki – to on wskazał na mnie jako na jej autorkę i obiecał współpracę. Myślę, że po prostu przez lata zapracowałam sobie na jego zaufanie.

Kiedy i jakich okolicznościach poznała pani autora popularnej piosenki „Těšínská”?

Pierwszy raz zobaczyłam Nohavicę w Krakowie w 1997 roku. Na koncercie, którego był gościem specjalnym. Osobiście poznaliśmy się w 2001 roku, kiedy umówiłam się z nim na pierwszy wywiad. Od tamtej pory spotykamy się regularnie.

Jak przebiegały prace nad tą publikacją?

Prace wciąż trwają... bo nadal piszę. O trudzie tej pracy, związanych z nią radościach i anegdotach obiecuję opowiedzieć, jak już książka będzie na rynku.

Czy podjęła Pani już decyzję o ostatecznym wyglądzie książki? Co się w niej znajdzie?

Książka będzie połączeniem reportażu, biografii i wywiadu-rzeki. Na razie nie ma tytułu. Jak powiedziałam – ciągle jeszcze ją piszę. Co do ostatecznego wyglądu – na pewno będzie bogato ilustrowana.

Przeczytamy fragment o związku Jaromira Nohavicy z Cieszynem?

Owszem. Cieszynowi poświęcę sporo miejsca i mam nadzieję, że kilka moich „odkryć” będzie dla czytelników niespodzianką. Ale trzeba pamiętać, że Cieszyn nie jest najważniejszym w twórczości Nohavicy miejscem – traktowałabym go raczej jak symbol. A z drugiej strony – słuchanie cieszyńskich czy ostrawskich piosenek Jarka smakuje bardziej, kiedy się człowiek po tych miastach przespaceruje i trochę je pozna. Ja tak zrobiłam.